

Marek Karpiński

Relacje pamiętnikarskie w socjologii literatury

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (47), 122-128

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roztrząsania i rozbiory

Relacje pamiętnikarskie w socjologii literatury

Na wstępie winien jestem wyjaśnienie co do znaczenia dwu tytułowych segmentów.

Co to są relacje pamiętnikarskie?

Socjolog nazywa je dokumentami osobistymi, które tak oto określa: „Dokumenty osobiste są to dokumenty, które przejawiają pogląd uczestnika na doświadczenia i zdarzenia, w które był uwikłany”¹.

Historyk powie tak: są to *źródła* (czyli oznaki działalności ludzkiej) *pisane* — w odróżnieniu od przekazu ustnego lub zabytków materialnych, *pośrednie* albo *zamierzone* — w odróżnieniu od bezpośrednich lub niezamierzonych (jak księga buchalteryjna lub traktat międzynarodowy)².

Teoretyk literatury powiada, „że są one ujawnioną, epicką relacją o faktach, przytoczonych ze stanowiska własnego życia. Ujawnioną, bo zawsze przysługuje nam prawo powołania się na autentyczne świadectwo samego autora: *autos efa!* Epicką, bo choć autor tkwi w faktach przedstawionych, kreśli je jako obraz samoważny, autonomiczny, temu obrazowi podporządkowuje swe przeżycia, mimo że przeżycie może wywoływać obraz świata obiektywnego”³.

Wydaje się, że z czwartej, ukutej specjalnie na użytek tego tekstu definicji można zrezygnować, bo to i trzy przedstawione dają poję-

¹ D. Mycielska: *Znaczenie dokumentów osobistych w pracy socjologa*. „Studia Socjologiczno-Polityczne” 1965 nr 18.

² Por. M. Handelsman: *Historyka*. Warszawa 1928 oraz J. Topolski: *Metodologia historii*. Warszawa 1968.

J. Trzynałowski: *Struktura relacji pamiętnikarskiej*. Nadbitka b.d.m.w.

cie o zakresie interesującej nas problematyki, i ta potencjalna, czwarta, przybrać by musiała postać Frankensteina pozlepianego z wyżej przytoczonych. Aby jednak przybliżyć jeszcze pojęcie relacji pamiętnikarskiej, można zaproponować typologię, a więc coś w rodzaju definicji enumeracyjnej.

Pierwszy podział zarysuje nam pytanie: czy podmiot przedstawiający jest zwornikiem i osią tego co przedstawione, czy też ukrywa się za przedstawioną rzeczywistością⁴. Chodzi tu raczej o rozłożenie akcentów niż o ściśle ograniczone podziały. Nie zawsze też będziemy mogli znaleźć gramatyczne wyznaczniki kategorii osoby⁵. Otrzymamy w ten sposób dwa ciągi: z jednej strony dzienniki, które są zapiskami o sobie samym — z drugiej zaś kroniki, które są zapiskami o rzeczywistości: z jednej pamiętnik będący relacją o sobie, z drugiej wspomnienie — relację o kimś (czymś) innym: z jednej, na koniec, autobiografię — historię życia własnego, z drugiej biografiię — historię cudzego życia.

Tak zostały one podzielone w płaszczyźnie poziomej. W płaszczyźnie zaś pionowej różnicuje je rosnący ku dołowi dystans narracyjny. Dzienniki (jak i kroniki) można by — za Zimandem — podzielić na memorialne i narracyjne⁶. Memorialne — gdzie autor jest jednocześnie adresatem (historia literatury zna tylko jeden przypadek czysto memorialnego dziennika — Mianowicie *Dzienniki* Samuela Pepysa odszyfrowane z trudem po przeszło dwustu latach, a i co do ich charakteru badacze nie są w pełni zgodni) i narracyjne, które w interpretacji dopuszczają istnienie innego odbiorcy. Różnica między dziennikiem narracyjnym a wspomnieniem jest niebywale płynna i mało uchwytna. Powiada się, że: „W diariuszu materiał rejestrowany panuje nad piszącym, w pamiętniku piszący panuje nad materiałem. W diariuszu zatem relacja jest wynikiem widzenia współczesnego oraz poddania się podmiotowi rejestrującego przedmiotowi rejestrowanemu. Komentarze i interpretacje subiektywne są zjawiskiem wtórnym. W diariuszu stylistycznym forma podawcza jest rejestrująca, ma charakter protokolarny, w pamiętniku natomiast forma podawcza jest eksplikująca i ma charakter narracyjny”⁷. Ale praktycznie za dziennik uważa się taki tekst, w którym zapiski są datowane; za pamiętnik zaś, jeżeli datowane nie są. Pamiętniki można — za Trzynadlowskim — podzielić na: mozaikowe — takie byłyby dzienniki po usunięciu datowania, swego rodzaju materii pomieszanie; albumowe — będą to teksty o większym stopniu uporządkowania tematycznego; monograficzne — stanowiące monografie problemów lub osób. Te ostatnie mogą przerodzić

⁴ Por. R. Zimand: «*W nocy od 12 do 5 rano nie spałem*». *Dziennik Adama Czerniakowa — próba lektury*. Maszynopis.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Trzynadlowski: *op. cit.*

się w autobiografii (podobnie jak wspomnienia-monografie w biografii)⁸.

Dzienniki	Kroniki
— memorialne	— memorialne
— narracyjne	— narracyjne
Pamiętnik	Wspomnienie
— mozaikowy	— mozaikowe
— albumowy	— albumowe
— monograficzny	— monograficzne
Autobiografia	Biografia

Są to jak widać podziały płynne — bardziej tu można mówić o tendencjach niż o zamkniętych kategoriach. Pamiętać też trzeba o tworcach hybrydalnych, które są zmorą wszystkich systemów klasyfikacyjnych. Jeżeli dodać jeszcze, że niektóre z przedstawionych kategorii są typami idealnymi, to można by się zastanowić nad sensownością takiej klasyfikacji.

Uważa się, że nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę i nawet argument, słuszny stądina, że dobrze jest wiedzieć, o czym się mówi, nie zwalnia od zarzutu wielostowia. Typologia powyższa została przeprowadzona jeszcze, a może przede wszystkim, ze względu na tendencje wzrostu zagrożeń zniekształcania rzeczywistości.

Ku dołowi rośnie możliwość zagrożeń zewnętrznych: takich jak presja sposobu przedstawiania na rzeczywistość przedstawioną, presja specyficznych intencji komunikacyjnych na dobór komunikowanych faktów oraz presja instytucji zajmujących się dopuszczaniem do obiegu na materiał rejestrowany.

Ku górze zaś rośnie możliwość zagrożeń wewnętrznych: takich jak mechanizmy obronne, racjonalizacje, pomijanie niewygodnych dla samooceny faktów.

Sprawę tych zagrożeń zostawmy w zawieszeniu — powrócimy do nich.

Spróbujmy powiedzieć, jakiej socjologii literatury mają te teksty służyć. Socjologia literatury może być pomyślana jako⁹:

1) rodzaj socjologii świadomości społecznej — gdzie pytamy o społeczne uwarunkowania świadomości, której literatura miałaby być ekspresją lub na którą miałaby oddziaływać;

2) rodzaj socjologii instytucji lub grup — gdzie pytamy o społeczne uwarunkowania mechanizmów życia literackiego.

Każdy tekst może nas odnosić bądź do osoby autora, bądź do rzeczywistości, w jakiej tkwi autor, bądź też do rzeczywistości, w jaką jest wymierzone semantyczne odniesienie tekstu¹⁰.

⁸ *Ibidem*.

⁹ J. Sławiński: *Socjologia literatury i poetyka historyczna*, W: *Problemy socjologii literatury*, Wrocław 1971.

¹⁰ J. Karpieński: *Literatura jako źródło dla badań socjologicznych*, W: *Dzieło*

Analizą informacji o osobie autora zajmuje się psychologia literatury.

Analizą informacji o rzeczywistości, w jakiej tkwi autor, zajmuje się socjologia literatury w pierwszym rozumieniu tego pojęcia.

Analizą zaś rzeczywistości, z której relacja pamiętnikarska zdaje sprawę, zajmuje się socjolog literatury w drugim rozumieniu.

Podział na dwa typy socjologii literatury został tu przywołany nie po to, aby je wartościować, ani aby między nimi wybierać — lecz aby uświadomić, że zależnie jak będzie ona pomyślana, w inne strony (przynajmniej w wypadku relacji pamiętnikarskiej) skieruje swe zainteresowania.

Jeżeli informacje o osobie autora i o autorskiej rzeczywistości nie leżą w polu zainteresowania tak pomyślanej socjologii literatury, to czy są dla niej bezużyteczne? Otóż nie. Informacje te pozwalają nam rozpoznawać — a zatem i usuwać — owe zagrożenia, o których była mowa wyżej: odniesienia do osoby autora — zagrożenia wewnętrzne; odniesienia zaś do rzeczywistości, w której autor przebywa — zagrożenia zewnętrzne. Lub też ich część wtedy, gdy rzeczywistość nie jest tożsama (lub niewiele różna) z rzeczywistością, w której tekst został dopuszczony do obiegu. (Na przykład relacja pamiętnikarska Irzykowskiego została pocięta w ponad dwadzieścia lat po śmierci autora. Pamiętać też należy o nierzadkim warunku okresu prekluzywnego).

Historycy stawiają hipotezy o wiarygodności źródeł poddając je krytyce zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Nie twierdzą oni apodyktycznie, czy to prawda czy też zmyślenie: nie rozstrzygają ani na korzyść *Dichtung*, ani *Warheit* — powiadają jedynie, że ze względu na to i na to, dla takich operacji źródło jest wiarygodne. Podobnej procedurze należy poddawać relacje pamiętnikarskie.

Socjologowie spierają się o użyteczność dokumentów osobistych w naukach społecznych. Jedni twierdzą, iż są one zbyt subiektywne, że mają zbyt wiele zafalszowań, że hipotezy z nich wywiedzione są nefalsyfikowalne, że są — na koniec — inne doskonalsze i bardziej wiarygodne metody badań¹¹. Drudzy zaś powiadają, że rzeczywistość społeczną poznawać możemy bądź przez osobiste doświadczenie, bądź też przez czyjeś doświadczenie przekazane nam dokumentem. Przeprowadzają badania (takie np. jak eksperyment Stouffera) mające wykazać wiarygodność dokumentów osobistych (w wypadku wymienionego eksperymentu współczynnik rzetelności okazał się być bardzo wysoki, bo +94)¹².

Socjolog literatury czy badacz kultury literackiej, szczególnie gdy

literackie jako źródło historyczne. Warszawa 1978.

¹¹ S. Nowak: *Metody badań socjologicznych*. Warszawa 1965.

¹² Mycielska: *op. cit.*

w polu jego zainteresowania znajduje się okres odległy w czasie, nie staje przed takimi problemami. Dokumenty osobiste są — obok dzieł literackich i opracowań naukowych — jedynym źródłem do poznania interesującego go okresu. Relacje pamiętnikarskie prawie jedynym. Prawie, bowiem w podanej typologii nie zmieściły się takie dokumenty, jak listy i niektóre typy wywiadów. Nie może wybierać: pamiętnik czy ankieta — musi brać to, co jest.

Spróbujmy zastanowić się, jakie pytania zadawać będzie socjologia literatury (w drugim znaczeniu) relacji pamiętnikarskiej. Najpierw pytania „metryczkowe”: jakiego czasu i jakiego obszaru relacja dotyczy, jaki jest to typ relacji, kiedy była pisana, kiedy i gdzie została dopuszczona do obiegu, jakie mogą występować zagrożenia tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne.

Następne pytania kierować będziemy już do rzeczywistości, o której relacja traktuje. Zwornikiem tej rzeczywistości jest postać autora, jeżeli są to teksty pierwszego porządku, lub bohatera, jeżeli tekst należy do porządku drugiego. Interesować nas będą instytucje i grupy — pytać więc będziemy o role, w jakich autor (bohater) występuje wobec nich. Mówiąc najogólniej, interesować nas będą relacje, których będzie on zwornikiem. Ze względu na interesującą nas problematykę wyróżnić możemy trzy wiązki ról (relacji). Może on pełnić rolę, wchodzić w relacje:

1. Jako pisarz, w tym:

- z tekstami — jako autor,
- z grupami literackimi — jako uczestnik,
- ze środkami masowego przekazu — jako nadawca lub pracownik,
- z publicznością — jako uczestnik spotkań autorskich itp.,
- z instytucjami polityki kulturalnej — jako przedmiot tej polityki.

2. Jako odbiorca, w tym:

- z tekstami — jako czytelnik,
- ze środkami masowego przekazu — jako odbiorca,
- z grupami literackimi — preferencje czytelnicze,
- z autorami — jako publiczność wieczorów autorskich.

Jako trzecią wiązkę ról (relacji) można by wyróżnić układy modyfikujące: jak role rodzinne, towarzyskie, uczestnictwo w organizacjach politycznych itp. Można by podważać sensowność tej kategorii — role te mogą mieć znaczenie dla interesującej nas problematyki, ale nie muszą. Cóż, wydaje się, że sam fakt, iż mogą, obliuguje nas do tego, by o nie pytać.

Pytania zadawane tekstom zależą od rodzaju tekstów, od wiedzy, na której użytek się je zadaje, i od metod, jakimi będzie się opracowywać wiedzę uzyskaną z tych tekstów. Socjologowie powiadają, że dokumenty osobiste są takim sposobem zbierania danych, który nie narzuca określonego sposobu ich porządkowania. Można próbować badać je statystycznie. W wypadku relacji pamiętnikarskich jako źródła dla socjologii literatury jest to jednak procedura za-

wodna. Metody statystyczne orzekają coś o publikacji tylko pod warunkiem rzetelności próby. W naszym jednak wypadku nie mamy do czynienia z próbką reprezentatywną — metody statystyczne powiększają więc błędy próby. Można badać je za pomocą tzw. analizy treści¹³. Wydaje się jednak, że metoda ta jest bardziej użyteczna w psychologii literatury bądź też socjologii literatury pomyślanej jako socjologia świadomości. Służy ona najczęściej stwierdzeniu cech psychicznych osób i grup lub intencji ukrytych w tekście. Z podobnych względów należy zrezygnować z metod projekcyjnych. Socjologowie wypracowali jednak metodę, która jest „nie tyle techniką zbierania danych, co sposobem patrzenia na przedmiot, a także metodą analizy”¹⁴. Jest to metoda socjometryczna. Szczególnie dla nas interesujący jest fakt, że jest to technika badań relacji między jednostkami w grupach czy też międzygrupowych. Jedną z technik socjometrycznych jest tzw. test wyborów. Można by relację pamiętnikarską potraktować jako wypełnienie takiego testu wyborów. Jeżeli autor relacji wspomina w takiej to a takiej sytuacji pana X, to można to potraktować jako wybór pana X. Socjometrycy porządkują dane przez socjogramy, na nich je oglądają, za ich pomocą interpretują. Socjogram jest graficznym przedstawieniem testu wyborów — jednostki przedstawia się jako punkty, wybór — jako linię ze zwrotem, który wskazuje, kto przez kogo został wybrany. Dane — ze wszystkich badanych relacji pamiętnikarskich — powinno się nanosić osobno dla każdej roli (relacji). Otrzymalibyśmy więc tyle grafów, ile wyróżnionych zostało ról. Każdy z nich informowałby nas o istnieniu grup, sile więzi, aspiracjach i separacjach wewnątrz nich, kierunkach ciężenia poza nimi. Relacje między grafami informowałyby nas o otwartości lub elitarności grup (np. podobny obraz grafu uczestnictwa w grupie literackiej, politycznej i towarzyskiej wskazuje na mocne zamknięcie grupy), o wpływie relacji modyfikujących na rolę tak pisarza, jak i odbiorcy, o różnicach — bądź podobieństwach — w aspiracjach jako pisarz i jako odbiorca itd. Trudno jest wyliczyć wszystkie możliwe, czy nawet niektóre prawdopodobne zależności. Trudno — bowiem wynikają one z socjogramu i na nim dają się oglądać.

Tekst powyższy jest programem, a nie realizacją. Programem jednak takim, który wyrósł z pewnych realizacji. Pracując nad porządkowaniem i opracowywaniem kartoteki relacji pamiętnikarskich zetknąłem się z problematyką pytań, jakie powinno się takiej relacji zadawać¹⁵.

Jeżeli zadawać pytania o osoby, instytucje, grupy, czasopisma itd.,

¹³ Por. Karpiński: *op. cit.*

¹⁴ Nowak: *op. cit.*, s. 482.

¹⁵ Pracy tej oddaję się pod kierunkiem naukowym doc. Janusza Stradeckiego z Pracowni Badań Kultury Literackiej IBL PAN. Referat niniejszy wygłosiłem na zebraniu Pracowni.

to zapis przeradza się w indeks — tyle że mniej porządnym. Nie mam nic przeciw indeksom — są one przydatne, gdy chcemy coś w tekście znaleźć, mówią nam, gdzie szukać. Mówią jednak pod tym warunkiem, że są kompletne. Adnotacja nie może być jednak indeksem kompletnym — forma jej na to nie pozwala. Trzeba dokonywać wyborów, trzeba rozstrzygać co umieścić, a z czego zrezygnować, wedle jakich kryteriów to robić i ze względu na co. Wydaje się, że odpowiedzieć można dopiero wówczas, gdy wiemy *ad usum* jak pomyślanej nauki i jakiej metody badawczej się to robi. Jedną z możliwych starałem się zaproponować.

Marek Karpiński

O teorii poezji S. I. Witkiewicza

Teoria poezji nie zajmuje — jak wiadomo — pierwszoplanowej pozycji w estetycznym systemie S. I. Witkiewicza. Naszkicowana została w kilku jedynie pracach, pochodzących zresztą z różnych okresów jego pisarstwa¹.

Celem tych uwag będzie: po pierwsze — możliwie wierne przedstawienie poglądów sformułowanych *explicite* w owych tekstach, a po drugie — próba takiej ich analizy, która wykazałaby, że nie są one jedynie zbiorem luźnych refleksji, lecz — do pewnego przynajmniej stopnia — usystematyzowaną teorią, opierającą się na kilku twierdzeniach podstawowych. Twierdzenia te nie są zresztą jednorodne. Na części z nich opiera się cała konstrukcja estetyki Witkiewiczowskiej, inne zaś odnoszą się tylko do poezji. Relacje między nimi bywają różne. Na ogół jednak — jak sądzę — twierdzenia szczegółowe w dość prosty sposób wynikają z tych ogólniejszych. Uzasadnienie powyższej tezy postaram się podać także w trakcie wywodu.

Rozpocznijmy od scharakteryzowania najważniejszych twierdzeń Witkiewicza dotyczących różnic między utworem poetyckim a niepoetyckim. Pozwoli to nam na bliższe określenie jego rozumienia poezji, a także wstępne przedstawienie problemów, które będziemy dalej poruszać.

¹ Najważniejsze z nich to:

Teoria Czystej Formy w poezji. W: *Teatr. Wstęp do teorii Czystej Formy w teatrze*. Kraków 1923; *Dlaczego powieść nie jest dziełem Sztuki Czystej*. „Zet” 1932 nr 15, 16, 17, 18; *Twórczość literacka Brunona Schulza*. „Pion” 1935 nr 34, 35; *Aleksander Wat*. W: *Teatr*. Kraków 1923; *Formalne wartości dzieł Tadeusza Micińskiego*. „Wiadomości Literackie” 1925 nr 12.